Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. [illegible]

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prenumerata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota dnia 24 września 1932 Nr. 113

Skąd przedewszystkiem rozpocząć leczenie dzisiejszego ciężkiego położenia gospodarczego?

Pogłębianie się obecnego kryzysu w świecie zmusza miarodajne czynniki w poszczególnych krajach do szukania ratunku. Chcąc atoli skutecznie przeciwdziałać zgubnym jego skutkom, trzeba wpierw dobrze poznać jego źródło.

Główną przyczyną wszystkich naszych obecnych niedomagań gospodarczych to ogromny przerost wartości pieniądza. Stosunek ten w ostatnich latach tak radykalnie się zmienił, że większą część poszczególnych objektów nabyć można dziś za trzecią część tej ceny, co np. jeszcze przed 3 laty. W tej więc ogromnej dysproporcji między wartością pieniądza a innych objektów główna tkwi przyczyna obecnego tak dokuczliwego stanu kryzysowego. Mówi się wprawdzie o nadmiarze produkcji, jako o głównym sprawcy obecnego zamętu w gospodarce światowej, ale argument ten nie wytrzymuje krytyki, bo przecież dziś miljony ludzi głodują i biedują do ostateczności i gdyby im dać w dostatecznej ilości tego wszystkiego, co im do życia potrzebne, ustałby ten nadmiar. Z tego widoczna, że nie w nadmiarze produkcji, a w przeroście wartości pieniądza szukać należy głównej przyczyny obecnego stanu rzeczy i że chcąc go usunąć, w pierwszej linji do pieniądza zabrać się należy, aby jego stosunek do wszystkich innych objektów unormować tak, by nastąpiła między niemi znów odpowiednia równowaga. Osiągnąć to można w dwojaki sposób — albo przez podniesienie poziomu cen albo przez obniżenie wartości pieniądza. O podwyższeniu wartości cen — zdaje się — ani marzyć dziś nie można. Pozostaje więc jedynie ta druga możliwość, a mianowicie potanienie pieniądza. Nie mamy przytem na myśli jego dewaluacji — zwłaszcza nie jest ona pożądana w takim kraju, jak nasz, który jeszcze się nie wylizał z ran jednej. Ale cel potanienia pieniądza można osiągnąć i na innej drodze, a mianowicie za pomocą niskich procentów. Dlaczego np. dziś taka ilość przedsiębiorstw i warsztatów pracy ugrzęzła i ani rusz dalej. Bo będąc zadłużonymi, nie mogą ich właściciele poradzić wysokim procentom danych obciążeń kredytowych. Z drugiej strony, czemu dziś ludzie nie inwestują pieniędzy w przedsiębiorstwa ni realności? Bo nie głupi kłaść pieniądze tam, gdzie się nie kalkulują, kiedy, oddawszy je na procent, mają z niego takie korzyści, że z kilka zaledwie tysięcy gotówki, przy obecnej niskiej konjunkturze życiowej, żyć mogą wygodnie ze samych odsetek. A ci wszyscy znów, którzy w opałach biorą takie pożyczki, zarzynają się do reszty wobec absolutnej niemożliwości sprostania takim wysokim odsetkom. Obniżmy procenty, ale nie odrobinkę — a znacznie i dostarczmy poszczególnym jednostkom taniego, — a do tego jeszcze długoterminowego kredytu, a zobaczymy, jak odrazu ze zastoju i martwoty ruszy całe nasze życie gospodarcze. Poszczególne przedsiębiorstwa i warsztaty pracy od razu staną się opłacalnemi a przez to pożądanemi do nabywania. Ustanie wtedy to obrzydliwe paskarstwo pieniężne i pokątnie uprawiane bankierstwo lichwiarskie, a ludzie poczną wyciągać z kryjówek i przysłowiowych pończoch niepotrzebnie tam tezauryzowane pieniądzki, aby coś za nie nabyć, coś sobie kupić — bo przecież to się już opłaca i rentuje, a ochowywanie grosza lub wypożyczanie go na proc. się już nie bardzo opłaca. Widzimy też już dziś w poszczególn. państwach należyte zrozumienie i docenianie tego środka zaradczego na obecny kryzys gospodarczy, jakim jest tani pieniądz. Ogromne wysiłki w tym kierunku czyni przedewszystkiem Ameryka, powiększając znacznie obieg pieniężny, a tem samem powodując potanienie pieniądza. I już dochodzą stamtąd pocieszające wieści o powolnem ożywianiu się tamże życia gospodarczego. Ogromnej operacji z pieniądzem dokonała Anglja, najpierw przez zniesienie parytetu złota, a powtóre przez znaczne obniżenie procentu od swej wewnętrznej pożyczki wojennej. Takiej samej operacji dokonuje obecnie Francja, obniżając procent od 20 miljardowej pożyczki wewnętrznej — przez co oczywiście osiągnie obniżenie procentów wogóle. Radykalnego pociągnięcia dokonali ostatnio i Niemcy, obniżając drogą wydanego przez prezyd. Hindenburga dekretu znacznie odsetki od kapitałów. A u nas? U nas pod tym względem, pożal się Boże! Przecież sanacja ma cały nawał innych trosk i kłopotów, które jej się wydają daleko ważniejszemi. Musi z gruntu zdekonstruować całe szkolnictwo, przemienić cały ustrój samorządowy, musi zreorganizować całe sądownictwo, złamać całą opozycję, umocnić na wszystkich pozycjach swą władzę i swój wpływ, a sprawy gospodarcze to muszą u niej zawsze schodzić na szary koniec. Tu ona ma tylko jedną receptę, a mianowicie: „zaciskać pasa i przetrwać“. Oczywiście nie odnosi się to do jej górnej części, której jeszcze stać na wszystko, a jedynie do szerokich mas. To też, choć już rozkołyszą się dziś po świecie fale taniego pieniądza, u nas jeszcze niezawodnie długo potrwa pod tym względem przerażająca cmentarna cisza i martwota.

Jeżeli mówimy o sprawie potanienia pieniądza jako głównego środka na zażegnanie kryzysu, to oczywiście nie uważamy go za uniwersalne lekarstwo na wszystkie nasze bolączki gospodarcze. U nas bowiem cała dziedzina gospodarcza jest tak pokaleczona, tak rozbijona, że należy ją całą poddać gruntownej rewizji. U nas już nie pomoże samo potanienie pieniądza, jeżeli się równocześnie nie zmoże hydry zwarjowanych dziś cen kartelowych i nie zreformuje niemożliwych, jak na dzisiejsze stosunki, cen monopolowych oraz nie obniży radykalnie tak rażących dziś rozmaitych opłat i ciężarów publicznych.

Jednak jest to zadanie tak ogromne i wymagające takiego nakładu sił i trudu, a przedewszystkiem zgodnej i szczerej współpracy całego społeczeństwa, że dokonania tego dzieła przez sanację i przy obecnym systemie żadną miarą my się nie spodziewamy.

O przywrócenie równowagi gospodarczej pomiędzy wsią a miastem.

Cztery tezy programowe.

Warszawa. W sferach kompetentnych omawiane są cztery tezy programowe, których urzeczywistnienie miałoby przywrócić równowagę gospodarczą pomiędzy wsią a miastem oraz zapewnić opłacalność gospodarki rolnej. Tezy te są następujące:

1. Powinno nastąpić zamknięcie nożyc od dołu, tj. winna nastąpić obniżka cen artykułów przemysłowych. Rolnictwo płaci rocznie przeszło 200 miljonów zł. na zakup artykułów przemysłowych. Zniżka cen artykułów przemysłowych do poziomu wskaźnika cen produktów rolnych, a więc o 30 proc., oszczędziłaby rolnictwu około 40 miljonów zł. rocznie.

2. Przez obniżenie oprocentowania pożyczek od 3 do 4 punktów rolnictwo uzyskałoby stokilkadziesiąt miljonów zł.

3. Przez przystosowanie taryf kolejowych do wskaźnika cen produktów rolnych rolnictwo zyskałoby stokilkadziesiąt miljonów złotych na podniesieniu cen, płaconych producentom rolnym.

4, Obniżenie opłat miejskich i samorządowych, na co rolnictwo płaci około 100 miljonów zł. rocznie, o 50 proc. zmniejszyłoby wydatki o 50 milj. zł rocznie.

Przez te zarządzenia sfery decydujące mają nadzieję uzyskania równowagi gospodarczej w rolnictwie, a w konsekwencji i w całej gospodarce społecznej w Polsce.

Brał łapówki czy nie? — Bo, dlaczego skargę cofnięto?

Warszawa. Przed dwoma miesiącami wiceminister skarbu, p. Starzyński, wytoczył p. dyrektorowi „Głosu Prawdy“, p. Stefanowi Olpińskiemu, proces o oszczerstwo. P. Olpiński zgłosił się do NIK i zakomunikował, że posiada pewne dokumenty, z których wynika, że wiceminister Strzyński pobiera 20.000 zł miesięcznie od syndykatu drożdżowego za popieranie jego interesów. Jednocześnie p. Olpiński stwierdził, że wiceminister Starzyński z otrzymywanych z syndykatu pieniędzy odłożył sobie w jednym z banków zagranicznych sumę 1 milj. zł.

Obecnie do sądu grodzkiego, który rozpatruje sprawę, wpłynęło podanie obrońców p. Olpińskiego, w którem stwierdzają oni, że zrobił doniesienie do Izby i prosił o zbadanie całej sprawy, a więc tem samem nietylko nie dopuścił się oszczerstwa, ale wprost przeciwnie, spełnił swój obowiązek obywatelski.

Ponieważ wiele przemawiało za tem, że prośba obrońców Olpińskiego zostanie uwzględniona przez sąd, adwokaci, popierający skargę wiceministra Starzyńskiego, wycofali ją z sądu. W ten sposób cała sprawa, zapowiadająca się niezwykle ciekawie, została umorzona.

Czy zdołamy wyciągnąć gospodarkę państwową z bagna etatyzmu i karteli?

Pod powyższym nagłówkiem rozwodzi się „Goniec Nadwiślański“ i przychodzi do następującej konkluzji:

„Wobec tego inicjatywa wydobycia wozu państwowego z bagna musi przejść do społeczeństwa, które na podstawie ciężko nabytego doświadczenia stawia następujące żądania:

1. Obniżenie stopy procentowej do 4 procent od pożyczek wekslowych. (Dekret Prezydenta uznaje procent do wysokości 15 proc.).

2. Redukcja narastających długów przez policzenie na karb spłaty kapitału wypłaconych już lichwiarskich procentów.

3. Zniżenie cen produktów przemysłowych przez odcięcie olbrzymich pensyj dyrektorskich i nadmiernych zysków karteli.

4. Rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu przez podniesienie dobrobytu najliczniejszej sfery społeczeństwa, to jest włościan.

5. Przeprowadzić za wzorem Rumunji rewizję majątku osobistego w kraju i zagranicą wszystkich dygnitarzy i funkcjonarjuszy państwowych i kartelowych, którzy się dorobili majątku w czasie swego urzędowania.

Przeprowadzenie tych postulatów, które dziś prawie samorzutnie stawiają polskie drobne warsztaty pracy przemysłowej i rolniczej, to konieczny warunek uzdrowienia gospodarki społecznej“.

Gdzie indziej wszędzie pieniądz tanieje, tylko nie w Polsce.

„Wiener Allg. Ztg.“ wywodzi, że międzynarodowe rynki pieniężne stoją obecnie pod znakiem ponownego potanienia pieniądza: „Najważniejszym wypadkiem w dziedzinie jest uchwalenie przeważającą większością konwersji francuskiej pożyczki państwowej. Konwersja ta jest tylko nowym dowodem ogólnego potanienia stawek pieniężnych.

Jakkolwiek oczekiwane w Londynie obniżenie dyskonta Banku Angielskiego nie nastąpiło w zeszłym tygodniu, stopy procentowe na rynku wolnym osiągnęły ponownie minimum. Dyskonto prywatne spada, a kredyty krótkoterminowe stoją obficie do dyspozycji. Najdrastyczniej objawia się płynność pieniądza w Szwajcarji, gdzie banki liczą za wkładki koszta, zamiast płacić procenta.

Procenty posiadają obecnie tylko nominalne znaczenie. W tych warunkach jest pewne — wywodzi organ wiedeński, — że wyłożenie nowej pożyczki austrjackiej, jakoteż innych zagranicznych pożyczek osiągnie pełny sukces.

Z tego wynika, że przez całą Europę przeszła fala zniżek stopy dyskontowej; ominęła ona tylko Polskę. Stopa dyskontowa w Polsce jest zawsze jeszcze „sztywna“. Słowem, pieniądz tanieje wszędzie, tylko nie w Polsce.

Ceny węgla nie będą, zdaje się, podwyższone, ale też nie będą obniżone.

Warszawa, 21. 9. Wczoraj pod przewodnictwem ministra przem. i handlu odbyła się konferencja, w której wzięli udział minister skarbu, woj. Grażyński i przedstawiciele przemysłu węglowego. W dłuższych obradach konferencja stwierdziła niezbicie, że nie istnieją żadne przyczyny, mogące uzasadnić podwyżkę węgla opałowego. Znaczy to, że nie będzie może podwyżki cen węgla, ale nie będzie też żadnej zniżki!

Obniżki podatku obrotowego nie będzie.

Warszawa. Jak podają z miarodajnego źródła, wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby ministerstwo skarbu zamierzało obniżyć wymiar podatku ryczałtowego od obrotu, nie odpowiada prawdzie. Żadne zmiany pod tym względem nie są przewidziane.

Pożyczki holenderskie dla miast polskich.

W Warszawie bawią przedstawiciele banków holenderskich z propozycjami pożyczkowemi dla miast polskich i z planami sfinansowania szeregu inwestycyj w Polsce.

Pierwsze oferty pożyczkowe w Polsce zostały skierowane do miast Gdyni i Rzeszowa. Inne miasta otrzymały propozycje udzielenia pożyczek na budowę dróg, wodociągów i kanalizacyj.

Wysokość proponowanych pożyczek sięga 5 miljonów guldenów holenderskich czyli około 20 miljonów złotych.

Pożyczki mają być wypłacone po kursie 100 za 100, przyczem 2 i pół miljona guldenów ma być oprocentowanych na 6 i pół procent, a drugie 2 i pół milj. guldenów na 7 procent.

Okres amortyzacji proponowany jest na 10 lat. Na 70 procent tych pożyczek miasta mają wystawić zobowiązania w złotych polskich, a na 30 procent w guldenach holenderskich. Pożyczki mają być gwarantowane przez państwo.

Te rozmaite ofiarowywane nam pożyczki zagraniczne mają już swoją historję. Zazwyczaj kończy się na tem, że ich nie otrzymujemy — jak ostatnio znów z tak zwaną pożyczką kolejową w Anglji. Ostatecznie może i być naprawdę tak, że pewna grupa finansistów holenderskich wobec potanienia znacznego procentów w innych krajach i u siebie, chce po korzystnym procencie ulokować swój pieniądz u nas. Nam oczywiście potrzebne są pożyczki, ale naturalnie tylko pod korzystnemi warunkami. A przy obecnej niskiej konjunkturze gosp. nawet 6 i pół i 7 proc. jest wygórowany.

I z tego również nic.

Londyn. Pod tytułem „Pogłoski o pożyczce polskiej" — notuje „Times" wiadomość o mających się toczyć w Londynie rokowaniach pożyczkowych Polski o kwotę 3 i pół miljona funtów szterlingów.

„Times" stwierdza, iż pogłoski te są zupełnie pozbawione podstawy i przypomina, że obecnie w Anglji obowiązuje wydany przez angielskie ministerstwo skarbu zakaz nietylko emitowania, ale nawet konwertowania dawnych pożyczek zagranicznych. Rynek londyński jest łącznie w obecnej chwili zastrzeżony dla operacyj finansowych skarbu brytyjskiego i dominjów. Jednem słowem, z angielskiej pożyczki kolejowej też nic nie będzie.

Z jednej posady na inną?

Pan Minister Kühn komisarzem rządowym w Magistracie m. Warszawy?

Warszawa. W Warszawie rozeszły się pogłoski, że w związku z sytuacją gospodarczą miasta Warszawy zostanie wyznaczony komisarz rządowy. — Według pogłosek tych wymieniany jest b. minister komunikacji Kühn jako komisarz miasta Warszawy.

Przesunięcia na placówkach dyplomatycznych.

Warszawa. Według informacyj prasy ze źródeł półurzędowych poseł polski w Moskwie, Patek, mianowany będzie ambasadorem w Stanach Zjednocz. Obecny ambasador w Waszyngtonie, bawiący obecnie w Polsce, uda się jeszcze na krótko do Ameryki, poczem obejmie jedno z odpowiedzialnych stanowisk. Posłem polskim w Moskwie ma być mianowany obecny poseł w Austrji, p. Łukasiewicz. Na stanowisko posła polskiego w Wiedniu ma być mianowany obecny szef gabinetu ministra spraw zagran., Szumlakowski.

Strajk w Zagłębiu naftowem zlikwidowany.

Lwów, 20. 9. Dziś po uzgodnieniu w ciągu nocy wszystkich punktów nastąpiło między przedstawicielami przemysłu naftowego, a delegatami robotników podpisanie nowej umowy zbiorowej. Nowa umowa obowiązywać będzie obie strony na 12 miesięcy. Praca w zagłębiu naftowem będzie podjęta jutro.

Co piszą nauczyciele-Pomorzanie, przeniesieni na kresy wschodnie?

Jak wiadomo, w ostatnim czasie przeniesionych zostało na kresy wschodnie około 150 nauczycieli Pomorzan. Motywy przeniesienia naogół są znane, chociaż oficjalnie żaden z przeniesionych nauczycieli nie dowiedział się, w imię jakiego „dobra służby" kazano mu opuścić często rodzinę i przenieść się w nieznaną krainę, mało cywilizowaną i pozbawioną najprymitywniejszych choćby warunków bytu dla kulturalnego człowieka.

Obecnie niektórzy z przesiedlonych na kresy wschodnie nauczycieli-Pomorzan nadsyłają listy, opisujące warunki, w jakich „dobro służby" nakazało im żyć.

Jeden z tych rodaków, człowiek b. kulturalny i zasłużony, jak pisze „Słowo Pomorskie", prosi np. aby mu nadsyłać „Słowo Pomorskie", nie codziennie, lecz raz na tydzień, wszystkie numery razem, bo listonosz tylko raz na tydzień do wioski tej przychodzi, do kolei jest 40 klm., komunikacji innej prócz pieszej niema.

Inny pisze tak: „Obawiam się, że zdziczeję tu; zaciskam jednak zęby i usiłuję dostosować się do tutejszych warunków. Prymitywne formy tutejszego bytowania możnaby ostatecznie znieść, wątpię jednak, czy praca moja i wysiłek przyniesie większy pożytek, bo trudno zmienić się człowiekowi naraz i pracować w otoczeniu, które tępe i nędzne, nie objawia zainteresowania do wyższego szczebla cywilizacji i kultury. Jestem tu sam jeden, czuję się jak misjonarz wśród puszczy, chciałbym być mimo wszystko pionierem cywilizacji, obawiam się jednak, że spotkam się z trudnościami ze strony, od której najmniej należałoby się tego spodziewać. Utwierdzam się coraz bardziej w przekonaniu, że tym, którzy mnie tu posłali, nie chodziło o moje pionierstwo ani też o misję społeczną, jaką chcę spełnić, ale — co szczególnie boli — o to, aby wyrwać mnie z otoczenia, w którem — śmiem twierdzić — skutecznie pracowałem według zasad, jakie nam wszystkim Pomorzanom przyświecają — zasad narodowych i katolickich".

Powyższe urywki dostatecznie ilustrują „rozkosze", jakich zażywają przeniesieni „dla dobra szkoły" na kresy Rodacy-Pomorzanie.

Dalsze rugi w szkolnictwie na Pomorzu.

Przeniesiona została członkini Rady Związkowej S. M. P., p. Narlochówna, zasłużona działaczka społeczna.

Kościerzyna. Nauczycielka, p. Rozalja Narlochówna, otrzymała 13. 9. dekret Ministerstwa, przenoszący ją z Kościerzyny do województwa krakowskiego, Radomyśl Wielki, powiat Mielec. P. Narlochówna pracuje przez 12 lat szkolnictwie i znana jest z gorliwej pracy w umiłowanym zawodzie nauczycielskim. Zyskała sobie wszędzie, gdzie pracowała, miłość i szacunek dzieci i zaufanie społeczeństwa. Z szczególnem umiłowaniem oddawała się pracy nad młodzieżą pozaszkolną, w organizacjach młodzieży katolickiej, bądź to w Sodalicji Marjańskiej i w S. M. P. Przez 8 lat pracuje w Radzie Związkowej Stowarzyszeń jako sekretarka i była gorliwą współpracowniczką w Dziele Swiętego Dziecięctwa wśród młodzieży szkolnej. W ostatnim roku zorganizowała wśród młodzieży szkolnej Polski Czerwony Krzyż, oddając i tam serce i siły swe celem uszlachetnienia młodzieży. — Wyrwano ją jednak nagle z pośród ukochanego otoczenia, w którem przez niespełna 2 lata pracowała, bo przez 10 lat pracowała w Wielu, skąd ją również w przeciągu 3 dni przeniesiono. — Powodem przeniesień p. Narlochówny jest praca w duchu szczerze katolickim i narodowym, współpraca z duchowieństwem i organizacjami katolickiemi. Kto jednak zna naucz. p. Narlochównę, ten jest przekonany, że żadne przeniesienia i prześladowania jej nie złamią ani osłabią jej ducha katolickiego i narodowego, że w pracy dla Kościoła i Polski nie ustanie.

Z przeniesień dotychczasowych widać, że sanacja chce ogołocić Pomorze z najgorliwszych działaczy i pracowników organizacyj Akcji Katolickiej. Sądzi naiwny ten zespół o duchu rosyjskim, że przez to nawróci Pomorze na wiarę sanacyjną. Tyle zawodów doznali sanatorzy, doznają i tego jeszcze na Pomorzu.

Nie na podstawie przepisów ustawy prasowej,

a na podstawie przepisów nowego kodeksu karnego nastąpiła zatwierdzenie konfiskat naszych pism.

III. KO. 339|32.

Postanowienie.

Sąd Grodzki w Nowemmieście w dniu 21 września 1932 r. w sprawie karnej przeciw Franciszkowi Łupickiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi czasopism „Drwęca", "Głos Mazurski" i „Głos Lidzbarski", wydawanych w Nowemmieście, o występek z art. 127, 154, 255 k.k. z 11 lipca 1932 r.

postanawia:

zatwierdzić nałożony przez Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Nowemmieście areszt na Nr. 110 wyżej wymienionych czasopism z dnia 17 września 1932 r.

Uzasadnienie.

Zatwierdzenie aresztu na podstawie przepisów ustawy prasowej z dnia 7-go maja 1874 r., a w szczególności §§ 23, 24 tej ustawy, zdaniem Sądu, nie może nastąpić, albowiem nie ma żadnych danych za tem, iż w czasie nałożenia tymczasowego aresztu istniało nagłe niebezpieczeństwo, że w razie odwleczenia nałożenia aresztu treść art. inkryminowanego („Druga Rocznica Brześcia") mogła spowodować bezpośrednio zbrodnię względnie występek, przewidziane w §§ 111 i 130 k. k. z roku 1871 r. Tylko w takim wypadku Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego był uprawniony do nałożenia tymczasowego aresztu stosownie do § 23 ustawy prasowej. Mimo to należało orzec konfiskatę Nr. 110 owych czasopism i temsamem zatwierdzić tymczasowy areszt na podstawie ogólnych przepisów kodeksu karnego i kodeksu o postępowaniu karnem. Artykułem „Druga Rocznica Brześcia" bowiem niewątpliwie oskarżony Łupicki popełnił czyny karalne z art. 127, 154, 255 kk. z 11 lipca 1932 r. Wedle art. 50 kk. z 11. VII. 32 r. i art. 153 kpk. zatem konfiskata wymienionych czasopism jest dopuszczalna i do wniosku Pana Prokuratora w Brodnicy o orzeczenie konfiskaty należało się przychylić, jako pod wzgl. prawnym uzasadnionego.

(—) Guttmann

za zgodność:

(—) Kurzejewski,

j. sekretarz sądowy.

Czy zarezerwowanie tłustej synekury?

Warszawa. Z dniem 1-go października przechodzi na rejenturę warszawski pisarz hipoteki ziemskiej, p. Autecki. Jak powszechnie wiadomo, stanowiska pisarzy hipotecznych, których jest w Polsce zaledwie kilka, są bodaj że najlepszemi w Polsce urzędowemi synekurami. P. Autecki jednak wniósł przed kilku laty, kiedy jeszcze rejentom powodziło się lepiej niż pisarzom hipotecznym, prośbę o przyznanie mu rejentury i obecnie z tej prośby skorzystano.

Od 1 go października tłuste miejsce jest wolne.

Według krążących pogłosek ma je objąć obecny minister sprawiedliwości, p. Michałowski.

Ponieważ jednak p. Michałowski narazie przez jakiś czas piastować będzie jeszcze tekę min. sprawiedliwości, więc, jak sobie opowiadają, prowizorycznie „aż do odwołania" zamianowano pełniącym obowiązki sędziego hipotecznego, p. Stefana Satkowskiego, dotychczasowego sędziego okręgowego w Sosnowcu.

Tego wypuszczono za kaucją.

Katowice, 21. 9. Na ponowny wniosek obrońcy wypuszczono odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung", p. Schmaya, z więzienia za kaucją 8 000 zł.

Kreuger nabrał skarb szwedzki.

Sztokholm. Skutkiem uchylenia się koncernu Kreugera od obowiązujących opłat stemplowych skarb szwedzki poniósł stratę, wynoszącą 360 000 koron.

WROGI PAŃSTWA.

124

(Ciąg dalszy).

Badawczy rozum Aleksandra miał niejedno do zarzucenia wywodom papieża, mimo to przyznać musiał, że chrześcijaństwo wzniośle pojmuje miłość ku Bogu. Równocześnie nasuwały się mu różne wątpliwości.

— Jeśli Bóg chrześcijan jest ojcem, pełnym miłości i wszechmocnym panem, jak pogodzić trzystoletnie cierpienie chrześcijan z ojcowską miłością Boga?

— Bóg daje swoim wyznawcom sposobność do okazania wierności, posłuszeństwa, miłości wśród cierpień, by mogli zasłużyć na wieniec nagrody — odrzekł papież.

— Przyznać muszę, biskupie, że w największym cieniu umiesz dopatrzeć stron jasnych. Ale, zdaje mi się, gdyby Chrystus był Bogiem, nie dopuściłby, aby męczeństwo tak wielce było bolesnem. Cesarz zaś przyjazny chrześcijaństwu zmieniłby zupełnie stan rzeczy.

— Królestwo Boże na ziemi nie istnieje z łaski monarchy ziemskich, — usłyszał odpowiedź. — Lękam się tego, że łaska książąt zaszkodzi w przyszłości kościołowi więcej, niż ich gniew.

Ostatnie słowa wypowiedział Melchjades, proroczym iście duchem przejęty. Po krótkiem milczeniu mówił znowu: — Jakież szczęście byłoby dla Kościoła i ludzkości, gdyby Maksencjusz został nagle chrześcijaninem? Tysiące poszłyby natychmiast za przykładem cesarza, ale nie dla przekonania o prawdzie religji chrześcijańskiej, lecz jedynie ze względu na cesarza, by łaskę jego zyskać i doznawać korzyści. I cóż po nich w kościele Bożym? Tym sposobem Kościół, którego wielkość nie zależy od blasku ziemskiego ani liczby członków, lecz od silnej wiary i moralności, przestałby być wodzem ludzkości, naznaczonym przez Boga.

Obawy świętego Melchjadesa ziściły się istotnie w czterdzieści lat później. Cesarz Konstancjusz był chrześcijaninem, ale sprzyjał kacerskiej nauce Arjanów. Namową, darami i gwałtem pragnął rozszerzyć błędną wiarę, a, nie wyrzekłszy się wyobrażeń pogańskich o nieograniczonej władzy cesarzów, rządził despotycznie w dziedzinie religji.

Brytanik uważnie słuchał wywodów papieża. Niejedno zdanie w podziw go wprawiło i uczuł, że maleczkim jest wobec wzniosłego stanowiska, jakie zajmował najwyższy pasterz chrześcijan.

— Dziękuję za naukę, czcigodny biskupie! — odezwał się, powstając. — Aczkolwiek nie stało się wedle życzeń moich, to jednak poruszyłeś wiele rzeczy, które godne są głębokiego zastanowienia.

— Żałuję mocno, że nie mogłem życzeń twych spełnić, — odrzekł Melchjades. — Oby cię Bóg przywieść raczył do uznania prawdy, byś mógł razem z Albiną przebiegać ścieżkę cnoty, do żywota wiekuistego wiodącą.

Odprowadziwszy potem gościa aż do vestibulum, pożegnał go najserdeczniej.

Marek podaje warunki do zgody.

Jako ostrożny a przebiegły dyplomata nie zaniechał Marek pilnie śledzić kroków posła cesarza Konstantyna. Natychmiast też dowiedział się, że Brytanik był u papieża. Postanowił więc odstraszać papieża groźbami od mieszania się do polityki. Chcąc uniknąć rozgłosu, kazał więc zaprosić Melchjadesa do swego pałacu, dokąd papież udał się natychmiast z jednym tylko diakonem.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 września 1932 r.

Kalendarzyk, 23 września, Piątek, Tekli p. m.
24 września, Sobota, N. M. P. od wyk. niewolu.
Wschód słońca g. 5 — 23 m. Zachód słońca g. 17 — 34 m.
Wschód księżyca g. 22 — 59 m. Zachód księżyca g. 15 — 52 m.

Z miasta i powiatu.

Zwołanie Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Sejmik Powiatowy zwołany zostanie na sobotę 1-go października 1931 r. godzina 10-ta.

Komunikat sportowy.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 25 września rb. o godz. 14, na boisku miejskiem odbędzie się rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami: L.K.S. — Lubawa, a „Sokołem" Nowemiasto.

Ze względu na dobrą formą obu drużyn, zwłaszcza lubawskiego Klubu Sportowego, należy się spodziewać pięknej gry i niespodzianek.

A więc w niedzielę, 25 bm. wszyscy na boisko miejskie!!

Uroczyste zakończenie „Tygodnia Strażackiego". w Nowemmieście.

Nowemiasto. Ostatnia niedziela upłynęła w naszem mieście pod znakiem uroczystego zakończenia „Tygodnia Straży Pożarnej". W sobotę wieczorem przeciągnął ulicami miasta capstrzyk strażaków z pochodniami, na czele motocykliści i cały tabor ratowniczy. Nazajutrz o godz. 6 odbyła się pobudka, a o godz. 10 oddziały Straży, należące do tut. parafji, wzięły udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym. Podczas Mszy św. wykonał kilka pieśni religijnych Chór kościelny. Po południu o godz. 4 rozwinął się z placu ćwiczeń przez ulice miasta pochód z orkiestrą na czele do parku miejskiego, gdzie odbył się koncert i różne niespodzianki. Wieczorem zaś odbyła się na sali restauracyjnej w parku miejskim skromna zabawa taneczna.

Wszystkim tym pokazom, jako i wszelkim imprezom, urządzanym przez tut. Straż Pożarną, przypatrywała się z wielkiem zainteresowaniem liczna publiczność. Pokazy te i ćwiczenia wraz z atakiem gazowym wypadły sprawnie, będąc dowodem, że członkowie naszej Ochotniczej Straży Pożarnej wraz z Zarządem gorliwie spełniają swoje zadanie dla wzniosłej idei obrony życia i mienia obywateli w myśl hasła: „Bogu na chwałę, a bliźniemu na pomoc".

Wielkie zebranie Narod. Organizacji Kobiet.

Lubawa. W niedzielę 25 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się na sali p. Kowalskiego (Hotek pod Orłem) wielkie zebranie Narodowej Organizacji Kobiet. Na zebranie przybywa p. mec. Doefferowa z Torunia, która wygłosi referat pt. „Sakramentalny związek małżeński podstawą tężyzny narodu". Już sama wzmianka o przybyciu świetnej mówczyni i działaczki narodowej wywołała wśród społeczeństwa żywe zainteresowanie niedzielnem zebraniem. P. mec. Doefferowa dwukrotnie już gościła w naszem mieście, zyskując sobie swemi treściwemi i głęboko ujętemi referatami sympatję i uznanie. Obecny referat, bardzo aktualny choćby ze względu na ataki wolnomyślicieli na świętość związku małżeńskiego, wywrze napewno wśród słuchaczy wielkie wrażenie. Zebranie odbędzie się w niedzielę, kiedy każdy ma wolny czas. Na zebranie mogą przybyć wszyscy sympatycy ruchu narodowego i z okolicy. Narodowa Organizacja Kobiet postarała się o pozwolenie na publiczne zebranie, więc bez obawy może każdy zwolennik ruchu narodowego wysłuchać tego bardzo interesującego referatu.

Z ruchu O. W. P.

Lubawa. W środę dnia 21 bm. odbyło się w świetlicy zebranie O. W. P. Zebranie zagaił kierownik placówki hasłem „Młodzi czuwajcie", poczem wezwał zebranych do powstania z miejsc i przez jednominutową ciszę uczczono tragicznie zmarłych lotników, śp. Żwirkę i Wigurę. Z kolei przywitał kolegów, przybyłych z służby wojskowej, wyrażając nadzieję, iż także nadal będą wiernymi idei O. W. P. Następnie zabrał głos kol. Fr. Tykarski, ref. org., który zdał sprawozdanie ze zjazdu rejon. w Toruniu, wspomniał o niebezpieczeństwie żydowskiem oraz apelował do zebranych, by powracających z wojska werbowali dla O. W. P. W dyskusji zabrał głos Kier. pow., uzupełniając spostrzeżenia ze zjazdu rej., dalej kier. placówki powiadomił zebranych o odbyć się mającem w piątek żałobnem nabożeństwie za tragicznie zmarłych lotników. Wezwał też obecnych do przybycia na zebranie Nar. Org. Kobiet, gdzie Młodzi na sali będą utrzymywać porządek. Hymnem Młodych zakończono zebranie. Placówka tut. po przybyciu dawn. człon. z wojska liczy zgórą 100 członków i jest jedną z najliczniejszych, nie tylko w powiecie. Zebrania odbywać się będą obecnie o godz. 8 wiecz. Z dniem 1 października (od godz. 7—9 wiecz.) zostanie otwarta świetlica, z wyłożonemi czasopismami. W czasie zimowych miesięcy Młodzi będą mogli w niej pożytecznie spędzić wieczory.

Sprzeniewierzył się sprawie narodowej.

Lubawa. Smutna i nader bolesna rozeszła się po mieście wiadomość. Otóż powroźnik Karczewski sprzedał swój dom z ogrodem na „Przygródku" niejakiejś Stiflowej, Niemce, byłej właścicielce domu przy ul. Zamkowej, który przeszedł przed kilku laty w ręce polskie. Jest powszechne mniemanie, iż nowonabywczyni gotówkę swą przejadła, więc pytanie, skąd wzięła na kupno innego. Czy nie działa tu ręka wroga? P. K. sprzeniewierzeniem się sprawie narodowej zasługuje na publiczne napiętnowanie. Nawiasem podajemy, że brat jego stawił wniosek do Rady Miejskiej o sprzedanie mu parceli pod budowę domu. Postawił on jeden dom, ale go nie zatrzymał dla siebie, a sprzedał, wprawdzie Polakowi, lecz Rada Miejska nie miała do niego zaufania i jego wniosek odrzuciła.

Z Pomorza

Zmiany w Sądownictwie.

Lidzbark. Z dniem 1 bm. opuścił nasze miasto naczelnik sądu, p. sędzia Szaliński, przeniesiony do Torunia na stanowisko sędziego S. O., a miejsce jego obejmuje p. sędzia Heymowski z Wąbrzeźna.

Nadmienić wypada, iż p. sędzia Szaliński trwał na stanowisku naczelnika sądu około 8 lat i zaskarbił sobie duże poważanie i szacunek. Pracował ;b. gorliwie na niwie społecznej. Był prezesem Z. O. K. Z., prezesem LOPP., prezesem Akcji pomocy bezrobotn. i wiele innych pożytecznych organizacyj. Dlatego też społeczeństwo tut. z żalem żegna p. sędz. Szalińskiego i życzy mu dużo szczęścia i pomyślności na nowej placówce.

Żyd wyprowadził się.

Działdowo. Od kilka lat prowadził w naszem mieście podobno bogaty żyd Sokołowar sprzedaż towarów bławatnych, który na terenie Polski podobno posiada jeszcze kilka filij. Wskutek niepłacenia mu należności przez dłużników zdyskontowanych weksli nie mógł wykupić, wobec czego komornik sądowy w ub. sobotę przy pomocy wł. domu wypróżnił mu skład i mieszkanie kompletnie tak, że Sokołowar wyprowadził się do Mławy. To, co spotkało S., może w krótkim czasie spotkać innych, gdyż niema widoków poprawy stanu gospodarczego.

Nowemiasto.

Narodowa Organizacja Kobiet.

W niedzielę, dnia 25-go września rb. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w zwykłym lokalu (Hotel Polski)

zebranie miesięczne,

na które przybędzie z referatem pani mecenasowa Doefferowa z Torunia.

O jaknajliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Aż dwa pożary wywołał piorun.

Działdowo. W niedzielę 18. bm. przeszło na Działdowem i okolicą wielka burza, połączona z piorunami. Około godziny 8 wiecz. piorun uderzył w stodołę gosp. Poeta w Ratkowicach, która spłonęła z tegorocznem żniwem i narzędziami rolniczemi, spalił się również przyległy do stodoły chlew i stajnia wraz z 3 dojnemi krowami, 4-ma jałowicami, 4-ma wieprzami, 4 końmi i 1 źrebięciem oraz pewna ilość drobiu. W chwili wybuchu pożaru poszk. znajdował się na zabawie w Skurpiach, a pozostała w domu 25 letnia krewna, która, straciwszy głowę, nie brała się do ratunku inwentarza żywego. Przybyła na miejsce Straż Poż. z Pierławki wyratowała jeszcze z palącego się chlewa 7 sztuk bydła i maciorę z prosiętami. Dla braku wody nie mogła przystąpić do gaszenia ognia. W kilka minut później drugi piorun uderzył w odległości o 1 klm. od palącej się osady we wielką stodołę, krytą gontami, w majątku p. Beyera, we wsi Ratkowice, która również była napełniona żniwem, przeważnie jęczmieniem, saradelą i grochem. Oprócz tego z narzędzi rolniczych spaliła się tylko sieczkarka. W akcji ratunkowej przy obu pożarach brały udział straże poż. z Płośnicy, W. Tarzy, Skurpiów, Burkatu, Pierławki, Działdowa i Wysokiej, lecz dla braku dostatecznej ilości wody działalność ich ograniczyła się do zlokalizowania pożarów. Obaj poszkodowani byli ubezpieczeni. Wreszcie zimny grom uderzył w przydrożne drzewo w Pierławce, łamiąc takowe.

B. naczelnik Urzędu Skarbowego w Chełmży przed Sądem.

Chełmża. Głośne były swego czasu nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Chełmży, na skutek których kilka osób zostało aresztowanych i osadzonych w areszcie.

W dniu 14 i 15 bm. odbyła się w tej sprawie rozprawa przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Chełmży. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński. Jako członkowie zasiadali sędzia S. O. Zubkowski i sędzia S. Gr. Langer, oskarżał podprokurator S. O. Wolecki.

Sąd po dwudniowej rozprawie zasądził urzędnika Urzędu Skarbowego — Walentego Więckowskiego, na jeden rok więzienia. Oskarżonego Modesta Kujawę, b. naczelnika i innych oskarżonych Sąd uniewinnił.

Przeciwko wyrokowi prokurator założył apelację. Sprzeniewierzone kwoty wynoszą przeszło 5 tysięcy złotych. Na zwrot tej kwoty zasądzony został Więckowski.

Skutki trzymania pieniędzy w domu.

Czarnowo, pow. chojnicki. Rolnik Józef Kujawski posiadał przeszło 6 tysięcy złotych w gotówce, które żona jego Dominika miała ukryte. Czytając o bandyckim napadzie w Trzebuniu, gdzie wdowie skradziono blisko 8 tys. złotych, które były ukryte w łóżku, Kujawskiego ogarnął lęk o pieniądze i postanowił ukryć je w bezpieczniejszem miejscu. Odszukawszy tedy pieniądze, zabrał je i ukrył w innem miejscu, nie mówiąc o tej czynności nic żonie. Od czasu do czasu żona K. zaglądała pod poduszkę i kiedy naraz przed kilku dniami zajrzała, w śmiertelnem przerażeniu stwierdziła brak pieniędzy. Rozpacz biednej kobiety nie miała granic. Była zdania, że to złodzieje zabrali jej cały majątek. Zgłosiła tedy kradzież pieniędzy na policji w Brusach, która wszczęła dochodzenia i ustaliła, że mąż jej pieniądze schował w obawie przed złodziejami.

Piorun zabił robotnika.

Starogard. Dnia 19 bm. wracała grupa robotników z majątku Freda do Starogardu. O godz. 5,30 zerwał się wicher i burza. Piorun uderzył w grupę robotników, zabijając Piotra Bratuna ze Starogardu. Nieszczęśliwy miał 43 lat, osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Nieszczęśliwy wypadek.

Skurcz. Przy zwózce koniczny onegdaj spadł z wozu 67-letni Jan Kuchenny z Ryzowia tak nieszczęśliwie, że w godzinę po wypadku umarł. Kuchenny pomagał swojemu zięciowi Piechowskiemu przy zwózce, a spadając z woza, uderzył tak silnie o kamień, że czaszka mu pękła.

Zamknięcie przystanku.

Puck. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 3. 9. rb. zamknięty zostaje z dniem 2 października 1932 r. nieobsadzony przystanek osobowy Bór, położony w km. 33. 9. linji Puck-Hel.

Tragiczna śmierć pod pociągiem.

Wejherowo. W nocy z 18 na 19 bm. udali się pociągiem do Małego Kacka mierniczy Jan Jastrzębiec Zakrzewski w towarzystwie kolegi Józefa Łazarza, obaj z Grudziądza. Wysiadłszy w Małym Kacku, udali się na miejsce pracy.

W pewnym momencie nadjechał pociąg pospieszny. Śp. Zakrzewski usunął się na bok — na drugi tor, lecz na nieszczęście nie zauważył drugiego pociągu towarowego, który w tym momencie nadbiegł z przeciwnej strony po tym właśnie torze, na którym stanął nieszczęśliwy. Maszyna porwała śp. Zakrzewskiego, miażdżąc go.

Z dalszych stron Polski.

Smutny wypadek w kościele.

Trzemeszno. W niedzielę dnia 18 bm. zdarzył się w kościele farnym w Trzemesznie podczas nabożeństwa smutny wypadek. Mianowicie oberwał się kawałek gzymsu nad stalami przed głównym ołtarzem. Gzyms ten spadł na głowę kleryka Zielińskiego, który wtedy klęczał i modlił się. Kleryk Zieliński stracił przytomność i obalił się na ziemię. Natychmiast przeniesiono go na bok i obudzono go zimną wodą. Gzyms widocznie ogłuszył go, a ranny jest na czole i twarzy od uderzenia o ławkę. Po wyniesieniu kleryka Zielińskiego z kościoła przywołano lekarzy, którzy natychmiast zaopiekowali się rannym.

Klerykowi Zielińskiemu nie grozi niebezpieczeństwo. Z początku obawiano się, iż nastąpiło złamanie czaszki. Widocznie siła uderzenia zmniejszyła się, ponieważ gzyms, spadając, zawadził po drodze o górną część ławki.

„Panie posterunkowy, jestem rządowiec".

Brzeźny Stare, pow. wągrowieckim. „Ludowiec Wielkopolski" podaje opis następującego ciekawego zdarzenia:

Jednemu z gospodarzy w Brzeźnach Starych w powiecie wągrowieckim skradziono z pola pszenicę. W asyście posterunkowego PP. z Lekna udał się on do jednego z sąsiadów, niejakiego Kolasińskiego, albowiem ślady wyraźnie prowadziły na jego pole. Na wezwanie posterunkowego do udania się z nim w pole pierwsza odpowiedź Kolasińskiego była: „Panie posterunkowy, ja jestem rządowiec". Mimo kilkakrotnych wzywań posterunkowego ta sama zawsze padała odpowiedź. Dopiero groźba zaaresztowania zmusiła go do udania się na pole, gdzie wyraźnie stwierdzone zostało złodziejstwo, — do czego zresztą później sam się przyznał, — przez dostawienie do swej pszenicy innej, sąsiedzkiej, odmiennego gatunku.

Czy to nie znamienne?

Porucznikowa Żwirkowa w szpitalu zupełnie wyczerpana fizycznie i nerwowo.

Warszawa. Od soboty porucznikowa Żwirkowa przebywa w jednym ze szpitali warszawskich. Życiu jej nie zagraża wprawdzie żadne niebezpieczeństwo, jest jednak fizycznie i nerwowo zupełnie wyczerpana po uroczystościach pogrzebowych, w czasie których brała udział w 38 egzekwjach żałobnych. Lekarze twierdzą, iż w ciągu 2 tygodni uda się wzmocnić jej nadwątlone zdrowie.

2-letni synek jej pozostaje obecnie pod opieką kapitanostwa Komarów.

Święto kolejarza polskiego.

Warszawa. W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w Warszawie święto kolejarza polskiego. W pierwszym dniu święta odbędą się ćwiczenia fachowe kolejarzy pod Mińskiem Maz., a wieczorem przedstawienie w Operze warszawskiej. Nazajutrz nastąpi złożenie hołdu p. Prezydentowi i marsz. Piłsudskiemu. Po południu w parku Paderewskiego na stadjonie sportowym odbędą się centralne zawody sportowe Kolejowego P. W.

Tajemnica tanich ubrań żydowskich.

Brzeziny, pod Łodzią. W Brzezinach pod Łodzią wykryto wielką aferę, znakomicie ilustrującą, dlaczego walka handlowa z żydostwem jest taka trudna. Oto jeszcze 31 stycznia rb., jak podaje „Nowy Kurjer", ze składów apretury, farbiarni, wykończalni Ernesta Keiserbrechta w Łodzi dokonano kradzieży kamgarnu i gabardyny, wartości przeszło 16.000 złotych. Śledztwo w tej sprawie w miejscu utknęło na martwym punkcie. Obecnie na skutek anonimowego doniesienia przeprowadzono dochodzenie w szeregu przemysłowych zakładów w Brzezinach, produkujących gotowe ubrania po śmiesznie niskich cenach, a mimo to z dobrego materjału. W wyniku aresztowano właścicieli wytwórni ubraniowych: Joska Zilbermana, Herszla Szmulewicza, Cejnicha Szmirgelda. Aresztowano również właściciela firmy przewozowej Icka Goldberga, dostarczającego samochodami ciężarowemi kradzione towary do Łodzi.

Samą szajkę ujęto w Łodzi. Są to: Szmul Weinberg, Szlama Winter i Icek Walman. Okazało się przytem, że szajka owa również ma na sumieniu włamanie do firmy Samuela Abbe w Łodzi, gdzie skradziono jedwabiu na sumę 30.000 złotych. Jeden w drugiego sami żydzi. Z takimi dostawcami, kupcami i producentami rzeczywiście konkurencja jest bardzo trudna. Kupowanie zaś u takich handlarzy jest popieraniem złodziejstwa.

Gorgonowa ma córkę.

Lwów. W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 2.30 powiła przebywająca we lwowskich Brygidkach skazana jako morderczyni Rita Gorgonowa dziewczynkę. Naczelnik więzienia p. Łączyński posłał po lekarza-ginekologa, który zjawił się w gmachu więzienia o godz. 2,30 w nocy. W chwili, gdy dozorca więzienia otworzył drzwi do separatki, by wpuścić lekarza, dziecko było już na świecie. Gorgonowa w pierwszej chwili, uradowana urodzeniem zdrowego i ładnego dziewczątka, następnie posmutniała i poczęła płakać, narzekając, że jej dziecko przyszło na świat za kratami.

W myśl regulaminu więziennego noworodek może zostać przy matce przez cały rok i otrzymuje specjalne pożywienie, składające się z mleka i cukru, a w następnych dniach z gryziku. Po roku, gdy matka pozostaje w więzieniu, dzieckiem opiekuje się miejski zakład sierot, który albo dostarcza dla dziecka wiktu do więzienia albo zabiera je do zakładu. Wprawdzie przepisy nie pozwalają na pozostawienie dziecka ponad rok w więzieniu, jednakże częste są wypadki odstąpienia od tej zasady. I tak np. we Lwowie znany jest wypadek, że w więzieniu przebywa 7-letnie dziecko, które uczęszcza z więzienia do szkoły.

Gorgonowa czuje się dobrze, jest zupełnie zdrowa i będzie sama karmiła dziecko.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Roczne Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej przy gimnazjum w Nowemmieście odbędzie się w niedzielę, dnia 25 września rb. o godz. 11,45 przed poł. w auli gimnazj.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Sprawozdanie ogólnego stanu gimnazjum p. dyr. Lubicz-Majewski.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1932/33.
6. Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
7. Wolne wnioski.
8. Wolne głosy.

Na powyższe zebranie zapraszamy uprzejmie wszystkich członków i prosimy o liczny udział.

Za zarząd:

Maternicki	Ks. Dembieński	Bakowski
prezes	wiceprezes	skarbnik.

Niemcy chcą zmilitaryzować całą młodzież.

Rejestracja związków, które zostaną podporządkowane specjalnemu kuratorjum.

Berlin, 21. 9. Według doniesień prasy, wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu naczelnego komisji związków młodzieży niemieckiej, na którem rozpoczęto rejestrację organizacyj młodzieży. Łączy się to z militaryzacją związków młodzieży, podporządkowanych specjalnemu kuratorjum.

Z pierwszych zapisów do tej rejestracji wynika, że organizacja Stahlhelmu zgłosiła 100000 członków, skupionych w związkach młodzieży, republikański Reichsbanner zgłosił 220000 członków, zakon młodoniemiecki 100000, Wehrwolf 22000.

W najbliższym czasie mają nadejść zgłoszenia organizacyj młodzieży, zgrupowanych w niemieckim związku stenografów i robotniczym związku cyklistów.

Głodówka członka OWP.

Redaktor E. Zajączek rozpoczął w więzieniu głodówkę.

Pod powyższem „Słowo Pomorskie" donosi, co następuje:

„Kraków. Dnia 20 bm. przebywający od 2 tygodni w areszcie śledczym w Wadowicach redaktor, Edward Zajączek, znany działacz OWP. na Podkarpaciu — rozpoczął głodówkę na znak protestu przeciw niesłusznemu uwięzieniu. P. Zajączek jest posądzony o to, że w swoich przemówieniach używał zwrotów „antypaństwowych". Posądzenie opiera się na zeznaniach 2 podejrzanych osobników, podczas gdy wszyscy inni świadkowie zeznają dla oskarżonego bardzo przychylnie.

Zaznaczyć należy, że redaktorowi Zajączkowi od r. 1926 wytoczono około 150 rozpraw sądowych, po których tylko 2 razy musiał oskarżony wnosić apelację, w pozostałych zaś sprawach został uwolniony już w pierwszej instancji. Redaktor Zajączek był już kilkakrotnie więziony. Wieść o ponownem jego aresztowaniu obiegła całe Podhale, budząc ogromne wrażenie wśród ludności.

Przypominamy, że w więzieniu w Starogardzie jest zamknięty redaktor „Pielgrzyma", p. Wacław Cieślelski, a z nim razem p. Pieper i p. Sobczak. Wszyscy są członkami OWP."

Konferencja w Stresie nie wielkie dała wyniki.

Konferencja w Stresie została zamknięta.

W sprawach finansowych ostatni raport zaleca politykę deflacji, tudzież bezpośrednich porozumień poszczególnych dłużników z wierzycielami w sprawie spłaty długów.

O utworzeniu funduszu pożyczkowego dla państw rolniczych raport wyraża się zapatrywanie ogólnikowo. Ustaleniem wytycznych planu utworzenia funduszu zająć się ma Komitet Studjów Unji Europejskiej.

Oceniając wyniki konferencji w Stresie, stwierdzić należy, że rozczarowała ona o tyle, iż nie można spodziewać się szybkiego zrealizowania na szeroką skalę zakrojonej pomocy dla Europy środkowej i wschodniej. Konferencja nie zapewni rychłej poprawy sytuacji gospodarczej tych krajów.

Niemniej konferencja dała pewne rezultaty w postaci wszechstronnego zbadania zagadnienia Europy środkowej i wschodniej. Poraz pierwszy państwa zachodnie zajęły się poważnie tem zagadnieniem i zrozumiały konieczność podniesienia siły nabywczej ludności tych krajów, przyczem za najpilniejsze uznano zwłaszcza podniesienie cen zboża. Temu celowi służyć ma znany projekt konwencji o rewaloryzacji cen zboża.

Duńczyk Rosting kandydatem na następcę hr. Graviny.

W Genewie wymienia się duńskiego członka sekretarjatu Ligi Narodów, Rostinga, jako kandydata na następcę zmarłego hr. Graviny w Gdańsku.

O ileby na najbliższej sesji Rady Ligi nie osiągnięto w tej sprawie porozumienia, to ma się wyznaczyć tymczasowego kierownika komisarjatu L. N. w Gdańsku, którymby się mianowało Rostinga.

Pierwsza konferencja rozbrojeniowa bez udziału Niemiec.

Genewa. 22. 9. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie publiczne prezydjum konferencji rozbrojeniowej w nieobecności delegata niemieckiego. Przewodniczący Henderson złożył na wstępie oświadczenie, w którem położył nacisk na konieczność doprowadzenia prac konferencji do pomyślnego końca.

Na wniosek przewodniczącego sprawa wstrzymania się Niemiec od udziału w pracach prezydjum nie została poddana pod dyskusję, ponieważ Hendersonowi zależy na pozostawieniu Niemcom zupełnej swobody w odpowiedzi, którą mają wystosować na jego list z dnia 18 września rb. Z kolei prezydjum przystąpiło do rozpatrywania technicznych punktów porządku dziennego.

Niesłychana prowokacja niemiecka.

Zeppelin nad gmachem konferencji rozbrojen.

Genewa, 21. 9. W chwili, gdy konferencja rozbrojeniowa dyskutowała poraz pierwszy w nieobecności delegata niemieckiego nad kwestją bombardowania powietrznego, zjawił się znany sterowiec niem. „Hr. Zeppelin", który przeleciał tuż nad gmachem konferencji rozbrojeniowej. Uważa się ten przelot demonstracyjny za prowokację.

Min. Zaleski w Genewie.

Genewa, 21. 9. Dziś wieczorem przybył do Genewy p. minister Zaleski.

Tego się pewno Niemcy najmniej spodziewali.

I Włochy przeciw niem. zachciankom zbrojeniowym.

Londyn. Zdecydowane stanowisko, zajęte przez Wielką Brytanję w sprawie zbrojeń niemieckich, sprobowane w Paryżu i Waszyngtonie, wywarło także wpływ i w Rzymie. Ambasador włoski w Londynie Grandi odwiedził 21 bm. po południu ministra Simona i oświadczył mu z polecenia Mussoliniego, że Włochy solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem brytyjskiem i gotowe są poprzeć wszelką inicjatywę Wielkiej Brytanji w Genewie, zmierzającą do skutecznego rozbrojenia na zasadach, wyłuszczonych w części 5-tej deklaracji brytyjskiej.

Polska postawi znów swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów,

tak oświadczył min. Zaleski.

Warszawa. Przedstawiciel ajencji „Iskra" miał możność w dniu 20 bm. rozmawiać z ministrem Zaleskim przed jego odjazdem do Genewy i zapytał, czy Polska w związku z nadchodzącym XIII Zgromadzeniem Ligi Narodów nadal zgłasza kandydaturę swą do Rady Ligi Narodów, po upływie trzyletniego mandatu?

Minister Zaleski udzielił następującej odpowiedzi:

— Sprawa ta nie ulega żadnej wątpliwości. Stawiamy naszą kandydaturę i uważamy, że ponowne wejście Polski w skład Rady Ligi Narodów jest koniecznością, wypływającą zarówno z jej żywotnych interesów, jako też i z potrzeb struktury wewnętrznej Ligi Narodów jako takiej.

Przesilenie w Szwecji.

Sztokholm. Rząd podał się do dymisji.

Sztokholm. W związku z ustąpieniem rządu król odbył konferencję z przewodniczącymi izb, poczem o godz. 12,15 przyjął przywódcę stronnictwa socjalistycznego, byłego ministra obrony narodowej, Hansena. Następnie o godz. 14 tej do pałacu królewskiego wezwany został przywódca agrarjuszy, Olson.

Posucha dotknęła półn. Brazylję.

Rio de Janeiro. Klęska posuchy, która nawiedziła stany północnej Brazylji, zmuszając ludność do ucieczki na wybrzeże, trwa, pociągając za sobą nieobliczalne szkody i ofiary w ludziach.

Akcja rządu w kierunku niesienia pomocy ofiarom tej klęski jest utrudniona z powodu rewolucji.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota dn. 24. bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Wiadomości wojsk. i strzel. 15.40 Tr. ze Lwowa słuchowiska dla dzieci „Fels-muzykant". 16.05 Tr. ze Lwowa audycji dla chorych. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla Żegl. i Ryb. 16.40 „Przegląd wydawn. perj. 17.00 Koncert ork. P. R. 18.00 „Nawet Bóg mierzył, stwarzając świat". 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy dzien. radj. 19.45 „Książka rolnicza". 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka tan.

Niedziela, dn. 25 bm. 10.15 Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.35 Odczyt Misyjny. 12.15 Poranek symfon. z Filh. Warsz. W przerwie odczyt p. t. „O roli inspektorów pracy". 14.00 „O wściekliźnie". 14.15 Muzyka w wyk. Łowickiej Kapeli Ludowej. 14.35 „Co należy czynić z chwilą powrotu krów z pastwiska ?" (tr. z Krakowa). 14.55 D. c. muzyki. 15.05 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.25 D. c. muzyki. 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie". 15.53 Felj. dla młodzieży p. t. „Prawdziwa Olimpjada". 16.05 Audycja żołn.-strzel. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.00 Recital fortep. Engela. 18.00 „Fotograf-amator po wakacjach". 18.20 Muzyka tan. 19.35 „Skrzynka Pocztowa Techn". 20.00 Koncert popularny ork. P. R. W przerwie kwadr. lit. „Koai, córka Kwanja", legenda chińska. 21.50 Wiadomości sport. z prowincji i Warszawy. 22.00 Muzyka tan. 22.45 Ostatnie wiadomości sport. z Warszawy. 22.50 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 26. bm. 12.45 13.35 15.10 15.40 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydrogr. dla żegl. i ryb. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Koncert popoł. Repr. ork. Pol. Państw. Warszawy. 18.00 „Sześcienożni nałogowcy" (tr. z Wilna). 18.20 Muzyka tan. 19.35 Prasowy Dzien. Radj. 19.45 „Skrzynka Pocztowa Roln. 20.00 Ludwik Lewiński w swoim repertuarze. 20.35 Felj. p. t. „Historja teatru rumuńskiego". 20.50 Koncert solistów. 21.50 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.00 Muzyka tan. 22.40 Wiadomości spor. 22.50 Muzyka tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 21. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto (nowe)	15.45—15.75
Pszenica (nowa)	24.50—25.50
Owies	12.75—13.75
Jęczmień browarowy	19.50—20.50
Mąka żytnia	24.25—25.25
Mąka pszenna 65 proc.	39.00—42.00
Otręby żytnie	8.75— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Rzepak	34.00—35.00
Rzepik zimowy	34.00—36.00
Groch Victorja	20.00—24.00
Groch Folgera	28.00—30.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

L. dz. 4061/32

Ogłoszenie.

Powołując się na rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r. o pomocy bezrobotnym (Dz. U. R. P. nr. 74/32 poz. 664) podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 1 września rb. winni:

1. Wszyscy właściciele domów niszczać opłaty od kwitów za komorne na Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Właściciele domów wzgl. ich zastępcy, którzy pobrali komorne z góry (za wrzesień) winni przypadającą opłatę uiścić w Kasie Miejskiej najpóźniej do dnia 25. IX. rb.

2. Wszyscy właściciele lub dzierżawcy restauracji i publicznych lokali niszczać za przebywanie gości od 12 w nocy do 6 rana po 50 gr. od osoby.

Poniżej podaje się objaśnienie do powyższego rozporządzenia.

Lubawa, dnia 20 września 1932 r.

MAGISTRAT
(—) PATER, burmistrz.

OBJAŚNIENIE:

Opłaty od kwitów za komorne niszczają właściciele nieruchomości w ciągu 15 dni po otrzymaniu komornego w Kasie Miejskiej w Lubawie. Równocześnie należy złożyć wykaz otrzymanych sum komornego, pobranego za dany miesiąc od każdego lokatora osobno wraz z obliczeniem opłat, przypadających do niszczenia.

Opłaty za komorne w stosunku miesięcznym wynoszą:

1. od komornego do 99 zł 99 gr. 0,25 zł
2. „ od 100—150 zł 0,50 zł
3. „ „ 150—200 zł 0,75 zł
4. „ ponad 200 zł 1,— zł.

Opłatom powyższym nie podlegają kwity za komorne od mieszkań 1 i 2 izbowych.

Opłaty powyższe obciążają właścicieli nieruchomości.

Za przebywanie w zakładach gastronomicznych (tj. w restauracjach i publ. lokalach) od godz. 12 w nocy do 6-tej rana płaci się 50 gr.

Opłaty te pobierają właściciele restauracji od gości, wręczając im bilety z bloczków ponumerowanych i stemplowanych. Opłaty te wpłacają właściciele wzgl. dzierżawcy do Kasy Miejskiej w Lubawie w ciągu 7 dni po upływie każdego miesiąca.

Za opłaty te odpowiada osobiście właściciel wzg. dzierżawca.

Winni wykroczenia przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia o niszczaniu określonych w niem opłat lub wydanych na na jego podstawie rozporządzeń wykonawczych karani będą grzywną do 200 zł o ile dany czyn nie ulega karze surowszej według innych przepisów.

Do orzekania powyższych kar powołane są powiatowe władze administracji ogólnej (Starostwo Powiatowe).